

PODLASIAK

tygodnik polityczno-społeczno-narodowy, poświęcony sprawom ludu podlaskiego.

Warunki przedpłaty

Kwartalnie 3 złote

licząc z przes. poczt.

Konto oszczędkowe P. K. O. № 62.268.

Biuro Redakcji i Administracji:

Biała-Podl., ul. Krzywa L. 31:

otwarte codziennie od 10—12 po poł. 3—4:

Filja Redakcji i Administracji:

Siedlce, ul. Kilińskiego L. 15-a

otwarta codziennie od godz. 10 — 12
za wyjątkiem niedziel i świąt.

Ceny ogłoszeń:

Strona 1/1 80 zł, 1/2 40 zł, 3/4 32 zł

1/6 12 zł, 1/8 8 zł, 1/12 5 zł, Nekro-

logi i ogłoszenia śród lub przed

1-kwatem o 10% drożej. Drobne po

10 groszy za wyraz.

*Szanownym Czytelnikom „Podlasiaka”
składamy podziękowanie tym, którzy złożyli
nam życzenia*

REDAKCJA.

Po tym poznaj fałszywych przyjaciół?

O dobrego przyjaciela bardzo trudno. Przysłowie stare powiada, że żeby poznać dobrego przyjaciela, trzeba z nim zjeść beczkę soli. Słusznie, bo na to, żeby przekonać się naprawdę, kto jest dobrym przyjacielem, trzeba długiego czasu, i to dopiero zwykle w nieszczęściu poznaje się, kto jest prawdziwym przyjacielem. Powiadają starzy, że poty są przyjacieli, poki torba kłody ciele. Na jedni, przyjaciele naskakują człowiekowi, kiedy mu się powodzi i kiedy z niego mogą korzystać, ale takich no ten człowiek wpadnie w nieszczęście, niechcąc stracić miłówek, niechcąc klęskę na niego uderzyć, a wnet przyjaciele odsiekają od niego odzien po drugim, i mało kto przy nim się zostanie. Bo też ci, co w nieszczęściu opuszczają człowieka, nie byli nigdy jego prawdziwymi przyjaciółmi. Byli to przyjaciele fałszywi.

Z przyjaźnią dla ludu polskiego oświadczą się dzisiaj bardzo wielu. Różni powołani i nie powołani przechodzą do ludzi, na wies i do miasta, i opowiadają, jacy to oni są przyjaciele, jak oni dobrze życzą chrześcijańskiemu narodowi w Polsce, jak oni dbają o to, żeby chłopu czy mieszczańcowi, robotnikowi czy rzemieślnikowi było dobrze. Ale czy wszyscy tacy są dobrymi prawdziwymi przyjaciółmi? Jak się o tym przekonać, kto jest prawdziwym przyjacielem? Trzeba by z każdym zjeść beczkę soli, a tymczasem przecież na to niema sposobności. Dobrze jest mieć jakieś znaki, po których można by poznać fałszywych przyjaciół, żeby się ich wystrzegać na przyszłość, a wystrzegać się fałszywych przyjaciół musi każdy człowiek. Chyba niema nic gorszego od fałszywego przyjaciela, co, w oczy słodko udaje życzliwego, a za oczy gotów za byle co sprzedać człowieka po judaszowsku.

W Polsce mieszkają razem z nami chrześcijanami Żydzi. Każdy wie, że przychodzi w podrabianiu pieniędzy albo podpisów niema większych mistrzów, jak właśnie żydów. Jak żyd weźmie się do roboty i zacznie podrobić pieniądze, to te fałszywe pieniądze są takie podobne do prawdziwych, że mało kto odróżni fałszywy pieniądź od prawdziwego. Żydzi są takimi specjalistami w podrabianiu i fałszowaniu, że podrabiają i fałszują nie tylko monety i podpisy, ale nawet przyjaźń ludu polskiego.

W bardzo wielu wypadkach okazuje się, że Żydzi dla swoich celów tam, gdzie sami nie mogą dostać, wysyłają obalamujących albo przekupionych agitatorów różnych partij, żeby to chrześcijan i ci dopiero utajają przyjaciół polskiego narodu, a właściwie są wrogami chrześcijańskiej wiary i wielkimi szkodziłkami polskiego społeczeństwa.

Tacy fałszywi przyjaciele nie lubią mówić o żydach, bo jakżeż mogą występować przeciwko żydom, jeżeli są żydowskimi pomocnikami, wynajętymi do robienia żydowskiej roboty. Występują oni, ale tylko mogą, przeciwko wciże chrześcijańskiej, odtręcają naród od Kościoła, szereg niemiłiwie i zemstę, głoszą rewolucję, ale o żydach, ile krzywdy wyrządzają chrześcijanom przedstawiciele żydowskiego narodu, ani mru — mru! Czasem tylko od oka, gdy widzą, że żydzi nie podobają się śli-
claczom, rzucą jakieś słowo przeciwko oszustwom i wyśkom żydowskim, ale bardzo ostrożnie i półgębkiem, żeby ich przypadkiem nie usłyszał i nie doniósł ich władzy partyjnej jakiś pejsaty obywatel. To jest właśnie jeden niezawodny znak, po którym pozna się naprawdę fałszywego przyjaciela: popieranie żydów, pomaganie żydom, jawne lub tajemne trzymanie spółki razem z żydami. Nie może być przyjacielem Polski i chrześcijańskiego narodu w Polsce ten, kto jest współnikiem żydów.

c. d. n.

*Ks. Antoni Sobczyński
poseł na Sejm.*

Województwo Podlaskie.

Dnia 28 r. b. w lokalu Banku Rolnego w Siedlcach, odbyła się konferencja w sprawie utworzenia Województwa Podlaskiego w Siedlcach i po dyskusji wybrany został Komitet, w skład którego weszli przedstawiciele Stowarzyszenia Właścicieli siedleckich nieruchomości w osobach: Józefa Korzenińskiego, Juliana Pauckiego, Szymła Cukra, Maksymiljana Pluty, Piotra Łomajkina, Mikołaja Lipskiego i ks. Kórnarowskiego. Komitet ten w najbliższej przyszłości ma wystąpić do Sejmików powiatowych, Rad miejskich i działaczy społecznych o wypowiedzenie się w tej sprawie i z góry powziąć nadzieję, że uzyska opinię przychylną. Powołane osoby dają gwarancję, że kwestia podniesienia i upadku miasta, które rozwinęło się tylko dzięki b. urzędowi gubernialnym, postawiona będzie na planie drugim. Sejmiki i Rady miejskie uszczelniać będą tę potrzebę odległością od urzędu wojewódzkiego, istnieniem b. hipoteki gubernialnej w Siedlcach, również, Towarzystwem Kredytowym Ziemiakim, zcentralizowaniem wielu instytucji w tym mieście.

Podążając Podlasie było i jest i będzie terenem granicznym scierania się kultur wschodniej i zachodniej, w interesie ogólnonarodowym jest utworzenie Województwa Podlaskiego. Następnie w interesie Kościoła jest zachowanie w całej swej czystości duszy podlaskiej, jej tradycji. Miarodajnym więc będzie pierwszy głos tych dostojników, którzy nie przeczyli konieczności utworzenia Diecezji Podlaskiej i Duchownego Sądu Podlaskiego. Uzasadnienie kwestji pod względem prawnym i administracyjnym będzie wteili miarodajnym o ile dokonane zostanie przez koto Prawników w Siedlcach. Komitet wyłoniony z przedstawicieli społeczeństwa siedleckiego zobowiąże społeczeństwo do wdzięczności.

Obchód rocznicy 3-go Maja.

W związku ze zbliżającą się uroczystością -mi Obchodu 3-go Maja, ukonstytuował się w Warszawie, pod przewodnictwem prelektora i Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Ignacego Moscińskiego, Komitet Obchodu 3-go Maja i Zbiórki fund. „Dziaralowski”.

Komitet Honorowy stanowią: J. E. Ks. Karol mał Karkowski, Aleksander Rataj Maciej, Marszałek Sejmu, Trambczyński Wojciech, Marszałek Senatu, Marszałek Józ. Pilsudski, Prezydent Minister Spraw Wojskowych, Prof. Dr. Barta Kazimierz, Wicepremier, Dr. Dobrucki Gustaw, Minister Wychowania i Oświecenia Publicznego, Dr. Jurkiewicz Stanisław, Minister Pracy i Opiek. Społecznej, inż. Kwiatkowski Eugeniusz, Minister Przemysłu i Handlu, Meysztowicz Aleksander, Minister Sprawiedliwości, inż. Moraczewski Andrzej, Minister Robót Publicznych, Miedzinski Bogusław, Minister Poczt i Telegrafów, Niezabyłowski Karol, Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych, inż. Rombicki Paweł, Minister Komunikacji, Gen. Dr. Stawów, Składowski, Minister Spraw Wewnętrznych, Prof. Dr. Stanisław Witold, Minister Reform Rolnych, Dr. Złociński August, Minister Spraw Zagranicznych, Sotyk Siedl. Posł., Przewodniczący Komisji Oświatowej Sejmu.

Komitet Główny: Beczowiec Zygmunt, Wojewoda Nowogrodzki, Jaszczol Władysław, Wojewoda Łódzki, Jarożewicz Władysław, Komisarz Rządu m. st. Warszawy, Krabelski Jan, Wojewoda Poleski, Mantuffel Ignacy, Wojewoda Kielecki, Moch Władysław, Wojewoda Wołyński, Rembowski Marian, Wojewoda Białostocki, Remiszewski Antoni, Wojewoda Lubelski, Soban Władysław, Wojewoda Warszawski, Gasiorski Zygmunt, Kurator Okręgu Szkolnego Białostockiego, Kuczeński Otton, Kurator Okręgu Szkolnego Poleskiego, Owiński Jan, Kurator Okręgu Szkolnego Łódzkiego, Pytlakowski Ignacy, Kurator Okręgu Szkolnego Lubelskiego, Szegolewski Kazimierz, Kurator Okręgu Szkolnego Wołyńskiego, Zawadzki Grzegorz.

Memorare, o plissima!...

(Kartka z dziennika gimnazysty.)

NOWELKA

napisał Elf.

Ostatnia konferencja młodego misjonarza wypadła bezpośrednio na parę godzin przed spowiedzią. Mówił o nabożeństwie do N. M. P. a mój dziwnie prosto, a przecie głęboko. Szczególnie uderzyło mnie wprost, niezwykłe zestawienie mariańskiego kultu z pietyzmem macierzyństwa. Byłem dziwnie poruszony i kurezowó sciskałem obrazek (nie wiem, dlaczego nositem go w notesie).

Kto kocha matkę, ten nie może nie kochać Marii — mówił kaznodzieja.

Tak... tak... mówiło mi coś w duszy... ja Kocham matkę, więc...

Ależ ja zawsze kochałem Matkę Bożą. W dzieciństwie tak często modliłem się do Niej... odmawiałem różaniec... a dziś?... dziś?...

Kaznodzieja kreślił w pięknych obrazach kult

Marii w Polsce. Mówił o spójności... widział w Niej odrodzenie... przez Marię do Jezusa — przez Matkę do Ojca... Tak... tak... muszę ratować ojca... muszę coś dla niego uczynić... widzę, że on gnaje... A gdyby tak spróbować?... Niepodobniństwo! Ojciec nie ma nic wspólnego z religią... a zresztą ja sam jakim jestem... Wiara moja rozprasała się z każdym dnem, jak rozprasała się promienie słońca we mgłę porannej. Modlić się?... czemże jest moja modlitwa... zimna, wyrachowana, bezmyslna. | Dziś mówił Kaznodzieja o działaniu łaski w duszy ludzkiej. Lecz czemże jest łaska? Czy nie pustym dźwiękiem tylko?... czy nie momentem wzbudzonego uczucia, które rychło przemija. A może... może to prawda, że łaska jest czynnikami nadprzyrodzonej potęgi. Nic nie rozumiem. Jestem całkiem zdementowany.

Wróciłem do domu, zastałem ojca... nietrzeźwego... kłat bliźni... był dziwnie podrażniony. Matka cicho krzątała się po pokoju, przygotowując stół do wieczerzy. Usiadłem w kącie, ponuro patrząc przed siebie. Ojciec mówił do siebie. Z urywanych, nie powiązanych słów jego zrodzi-

gorzi Kurator Okręgu Szkolnego Warszawskiego, Płk. Maliszewski Janusz, Główny Komendant Policji Państwowej Tomaniński Tadeusz, Komendant Okręgu Warszawskiego Policji Państwowej, Gen. Beyer Wroblewski Jan, Dowódca Okręgu Korpusu Nr. 11, Biłdński Ignacy, Senator, Prezes Rady Zjazd. Samorządów Ziemijskich, Bukowiecki, Prezes Prokuratury Generalnej, Andrzejowski Józefat, Prezes Macierzy Polskiej na Rusi, Czerwiński Jerzy, Prezes Związku Polskich Korporacji Akademickich, Chotomiński Zygmunt, Prezes Głównego Związku Strzely Pozarynych Rzeczypospolitej, Polskiej, Dębicki Zdzisław, Prezes Związku Syndykatów i Dziennikarzy, Rzywiecki Fabry. Inżynier, Prezes Ligi Pracy, Pufakowski Kazimierz, Prezes Centralnego Towarzystwa Rolniczego, Jankowski Mieczysław, Vice-Prezydent m. st. Warszawy, Kryński Włodzimierz, Vice-Prezes Zarządu Głównego Czerwonego Krzyża, Nowicki Jan, Adwokat, Vice-Prezes Zarządu Głównego Polskiej Macierzy Szkolnej, Puzyńska Helena, Poseł, Przewodnicząca Narodowej Organizacji Kobiet, Rauer Emil, Vice-Prezes Zjednoczenia Polskiej Stowarzyszeń Rzeczypospolitej, Dr. Świeżyński Józef, Prezes Zarządu Głównego Polskiej Macierzy Szkolnej, Sokółowski Marjan, Prezes Centrali Akademickich Bratnich Pomocy, Szlompier Jan, Naczelnik Głównego Związku Strzely Pozarynych Rzeczypospolitej, Polskiej, Wartalski Stanisław, Poseł, Naczelny Dyrektor Stowarzyszenia Kupców Polskich, Wierzbicki Andrzej, Poseł, Naczelny Dyrektor Centralnego Związku Przemysłu Górnicwa Handlu i Finansów, Zamojski Adam, Prezes Związku Sokolstwa Polskiego.

Poznajmy swój kraj!

(Dokończenie)

Przed siedleckim oddziałem P. T. K. leży ogrom zaległej roboty. Iluż to inteligentów z Podlasia nie zna b. zaboru pruskiego i austriackiego, ilu nie zna nawet b. kongresówki i kresów wscho-

dnic! Nie jeden chciałby poznać różne strony Polski, lecz podróż w polojnykę nie każdego pociąga i nie każdy wie, co gdzie warto zwiedzenia. I tu właśnie Oddział P. T. K. ma wzięcie za dany gromadzenia tych ludzi i prowadzenia ich po górach i dolinach, w puszczy, nad polskie morze, po muzeach i starych cieżgodnych świątyniach, by nastleszeli się polszczyzny, rozszerzyli swą pierś i swego ducha, skapali się w ożywym powietrzu gór i żywicznych lasów i z większą energią mogli pracować, gdy wrócą do swego codziennego, zmu- dniego wazystatu.

Nie należy jednak zapominać o poznaniu najbliższego terenu, t. j. Podlasia. Nie mamy tu wprowadzić romantycznych krajobrazów — któreby mogły sciągnąć turystów z innych stron Polski, jednakże potulowska Igań i Stoczka, ruiny zamku w Litwie i Michaluk, stare kościoły w Drohiczynie, cudownie muzea w Lesznie i Koliniu, wielkie fabryki jak np. fabryka aeroplanów w Białej Podl. mogli by stać się cieżym wycieczek młodzieży szkolnej i dorosłych mi szcanców nie tylko Podlasia, ale nawet i reszty wojew. lubelskiego i innych wojewodzt. i. Poza tem, w cieżym miejscu i miasteczku podlaskim: w Siedlcach, Łukowie, Węgrowie, Janowie Podl. i in. z zupną się fabryki z dawnych wieków mało komu znane, które należałoby spopularyzować w specjalnych tamch przewodnikach. Rozbudzenie więc i ułatwienie ruchu turystycznego na Podlasiu — to drugie i poważne zadanie siedleckiego oddziału P. T. K., której nie powstała podobne oddziały w Łukowie, Białej Podl. i w innych sąsiednich powiatach.

Trzeci kierunek działalności oddziału — to prac. odczytowa. Dla tych, którym okoliczności nie pozwalają narazie na poznanie kraju na wycieczkach, urządzać będzie oddział odczyty, ilustrowane przezroczenia. Oprócz tego odczyty będą przygotowywaniem do wycieczek i będą szerzyć znajomość przeszłości Podlasia i jego dzisiejszych warunków: przyrodniczych, gospodarczych i społecznych.

Czwartym działem pracy Oddziału będzie

mialem, że miał jakies przejsie w partji... Czegoś od niego wymagano, na co on się zgodzić nie chciał. Mówił bezładu urywanymi słowami, z przerażeniem usłyszałem wyraz: komunist... komunist... ustrój komunistyczny... a zaraz potem bolszewizm... żydzi. Z tej gmatwaniny słów zrozumiałem, że usiłowano ojca wciągnąć do partji komunistycznej. Opierał się. Sumienie odrzucało szaleńskie podszepcy, wzdorzona uczciwość oburzała się w nim, że biegał i jakies czynione mu obietnice pechały go w rozpacz ku temu. Zrobiło mi się żal ojca. Coś dawało mi za gardło. Chciałem już zabrać głos, ale rozsądek kazał mi milczeć: bo jakże rozmawiać poważnie z człowiekiem pijanym. Matka zbliżyła się ku mnie i cicho szepnęła: pomóż mi ojca ulżyć w łozku — przygotowane już postanie. Zbliżyłem się łagodnie i objąwszy go za szyję, zacząłem prosić, by poszedł spać, patrzył na mnie oczami, w których malował się upor, ale i żal jakiś zatajony. Opierał się długo, wykrzykiwał bezładnie, iż do partji się nie zapisze, bo... to partja wroga ojczyźnie... coś mówił niewyraźnie do matki,

to znów do matki... ale w końcu dał się zaprowadzić do łozka i z trudem rozebrać — potem legł cieżko na postanie i po chwili mocno zasnął. Matka milczała... lecz milczenie jej było bardzo wymowne: patrzyła z bólem na śpiącego ojca, to znów na mnie, prosząc cicho, bym jadt kolację... ja jednak jeść nie mogłem, czulem tępy ból w sercu, w głowie mi wszystko kolowało, choć byłem trzeźwy; Myśli ziewały się w jakas mozajkę... przypominały mi się słowa kaznodziej, to znów ojca... wzrok ze śpiącego przenosił się na matkę zapłakaną, to znów na obraz Matki Bożej, wiszący nad łozkiem. Widziałem Jej oblicze łagodne i jakies pogodne, a przecie pełne litości... i pomimo woli przypominały mi się słowa św. Bernarda... „pomóż Najlitościwsza panno Marjo, iż nie styszano od wieków, aby ktokolwiek uciekający się pod Twoją opiekę, był od Ciebie opuszczony”. Od wieków... więc to prawda... więc Ona ma być naszą pociesicielką... Ona ma nam przyjść z pomocą... Boże!

c. d. n.

Poswienienie lokalu „Sokoła”. Dnia 24 b. m. odbędzie się poświęcenie lokalu „Sokoła” w Sielcach. Przed poświęceniem odbędzie się Msza św. w Katedrze. Spodziewany jest przyjazd gości z Awade z Lublina i Warszawy.

Odczyt. Dnia 21 b. m. w sali klubu wygłosił odczyt p. t. „Komunizm i jego źródła” p. B. Zajączkowski. Jest to drugi odczyt z cyklu odczytów zorganizowanych przez Zw. Lud. Nar.

Sądny dział na p. Szalatkowskiego Mieczysława. Na gruncie siedleckim grusze od ubiegłych wyborów do sejmu p. Sz. Kobieli był już we wszystkich partiach i wszędzie go wyrzucano. Ostatnio była bezpartyjnych monarchistów i pilsudczyka. Miał do wzięcia spraw w sądach, niż posaw u rak i nogi. Wyroków zapadłych na ma niemity dóbok, w wzięciu siedział również kilkakrotnie i wcale nie za działalność polityczną. Dotąd nie wszyszy wziętych, chociaż ten pan został w wzięciu wy uszczony, choć odświadczył wyrok z prywatnej oskarżenia. Widszność nadal szkoleny i w osob odwołuje się do sądu Koskiego i wierzy, że przejdzie pozują — Nie sprawiedliwość wymierzy nie tylko p. S., ale i tym, którzy mu w tym sąsiednim „diale pomogają. Kto zaś zapada przedawko Szalatkowskiego o sprawiedliwość do sądów koronnych — ten wyzywał jak o ten czyniły w Nr. 13 „Płocówki” siedleckiej.

Dnia 28 marca r. b. Sąd Okręgowy w Sielcach rozpoznał sprawę Mieczysława Szalatkowskiego, oskarżonego z art. 154 c. k. p. o przestępstwo nieposzanowania władzy. Szalatkowski bowiem w piśmie, skierowanym do Starostwa Siedleckiego w październiku 1926 roku wyraził się, że uważa zarządzenie starostwa, dotyczące konfiskaty wydanej przez niego ulotki p. t. „Konfiskata Gazety Siedleckiej” za bezprzekładne i przypisał niepostawy prawnej, a więc za szkodliwy. Na rozprawie oskarżony Szalatkowski nie stawiał się i nie uprawdliwił swojej nieobecności, wobec czego Sąd wyrokem zakończył utnąjąc go winnym nieposzanowania władzy, skazał Szalatkowskiego na dwa tygodnie aresztu.

Na temże posiedzeniu, sądownim była rozpatrywana druga sprawa b. redaktora odpowiedzialnego czasopisma, rezygowanego przez Szalatkowskiego — „Gazety Siedleckiej” — Czesława Zajączkiego, oskarżonego o to, że w dniu 7 listopada 1926 roku w Sielcach stał się upor p. sterownikowi policji, Kłokowi, za pomoc gwałtu na osobie, było go po twarzy i kłusając w celu niedopuszczenia do wykonania obowiązku służbowego, a mianowicie zaarrestowania go z powodu wszczętej w staniu nieczystym awantury.

Na rozprawie oskarżony Zajączki nie stawiał się, wobec czego Sąd wyrokem zakończył, uznając go winnym przestępstwa, przewidzianego w art. 132 cz. I K. K. skazał Zajączkiego na dwa miesiące więzienia.

Nie mniej „pochowo” zakończyła się sprawa trzeciego byłego redaktora „Gazety Siedleckiej”, Czesława Latoura, oskarżonego o to, że w nocy na 18 stycznia zniewazył na szejci koleow, w Sielcach s. pomocnika zawiałowcy stacji Józefa Tarskiego, wyzywając go obelżywymi słowami, a następnie, będąc na posterunku policji na tejże stacji, zniewazył znajdujących się tam dyżurnych funkcjonariuszów policji: Bolesława Wolanina i Czesława Malinowskiego. Sąd Okręgowy, uznając Latoura winnym inkriminowanych mu przestępstw, skazał go na jeden miesiąc więzienia.

Pożar. Dnia 17 b. m. w osadzie Zagłobow gmina Skórzec spłonęła chata własność Wiktora Rechin. Straty wynoszą około 950 zł. Przyczyna pożaru — pętyc żółtawy.

Dnia 18 b. m. zaarrestowano szeregowca 22 p. p. Rostka Juljana, który wyhuszał od przechodniów pieniądze na wódkę. Aresztowanego przekazano władzom wojskowym.

Z BIAŁEK.

Uroczystość sprowadzenia obrazu Św. Józefa została odłożona z powodu opóźnienia w wykonaniu ramy do obrazu. O uroczystości nastąpi zawiadomienie.

więconie w więzieniu. W więzieniu białskim odbyło się dorocznym zwyczajem święcone, którym zajęły się p. p. Brzezińska i Romitzewska.

Bestjańska zbrodnia. Niedawno przed Świętami Wielkanocnymi dokonano w lasach Hr. Potockiego w Sokulach pow. Rajczyńskiego straszego mordu. Ofiarami obowiązku padli dwaj gajowi zamieszkałi w Białej z lasów Hr. Potockiego a mianowicie M. Kalicki i Al. Hryniński, którzy oprócz postrażalów zostali w bestjański sposób pokłoci baghetami. Sprawców jeszcze dotąd nie ujeto.

Administracja Dóbr Potocki. h wyznaczyła 6000 zł. nagrody za ujecie sprawców. Rodziną zabitych zajęła się administracja dóbr.

Kradzież. Dnia 14 b. m. skradziono w spółdzielni wojskowej 9 p. a. p. różnych towarów na sumę 600. złotych. Kradzież dokonano przy pomocy wyjęcia szłyby.

Dnia 11 b. m. Rubinsztajnowi Szułowi zamieszkałemu przy ul. Jatkowej Nr. 8 skradziono 10 mtr. kociłczony, 4 mtr. żyta i 3 mtr. psładły żyta. na ogólną sumę 200 zł.

Listy do Redakcji.

Do Pana Redaktora

„Podlasiaka”

Szanowny Panie Redaktorze! Nie mogę zamilczeć faktu jaki miał miejsce dn. 28/III ub. m. w Wólce Dobryńskiej gm. Dobryń powiatu Białopodlaska, a który przejął mnie oburzeniem.

Otóż zgłosił się do wsi wspomnianej młodzieńiec o rysach wybitnie semickich oraz sprytle i bezczelności łacie żydowskiej. Powołując się na papiery otrzymane z województwa w pozwoleniem zbierania składek na „Gniazda Sieroco” tłumacząc się że załatwia jak najnormalniej i w rzeczy samej tak było, zachodził ta tylko „mała” okoliczność, że tał dla jakich dzieci bo nie było wymienione, że na żydowskie! o czem miałam możność się przekonać przeglądając papiery które mi na żądanie okazał. Jednak domyślałam się tego, bo na kwitariuszu była fotografia żyda!! Upredziłam więc sołtysa żeby to o jasnił ludziom, tym zaszem rezultaty był taki, że sołtys dał zaraz stożkę, mało z temi towarzyzył mu przy zbirowaniu składek, nie mówiąc na jakie sieroty. Ta goliwość sołtysa jest dla mnie niezrozumiałą bo jej dotąd nie okazywał gdy chodziło o sprawy szkolne. Wynik był taki, że żydek w przeciągu 2-ch godzin zebrał kilka worków kartofli i 1½ kopy jaj, które zaraz na miejscu, w sklepie żydowskim spieniężył za 25 zł. p. Ludność dawała chętnie w przekonaniu, że wspomaga dzieci katolickie. Dziś kiedy już wiedzą dla jakich dzieci, są oburzeni, nawet chętniej z powrotem obfeli by te dary. Chodzi mi o to żeby za przyczyną pańskiego tak pacytyngno pisma polożyć kres nadużyciom i uświadomic ludność, która by wiedziała „na co” daje. Powszechnie przeciw wiadomo jak dalece ludzie na wsi są wyzyskiwani przez żydków na jarmarkach, po sklepikach żydowskich. Czyż można pozwolić, by jawnie po domach jeszcze zbierali datki w naturze, czyniąc to z wyrachowaniem, wiedząc że tą drogą najwięcej otrzymają, gdyż gospodarzowi łatwiej dać puł kartofli jak 10 groszy.

Żydek ten w dalszym ciągu zbiera ofiary po okolicznych wioskach, mając dokładny spis wiosek.

Z poważaniem

Julja Jaszczewska
nauczycielka.

Podziękowanie.

„Podlaskiej Wytwórni Samolotów za pamięć o polskim żołnierzu i nadesłanie 100 zł. na urządzenie „Święconego” dla szereg. 9 p. a. p. — najserdeczniejsze wyraz podziękowania oraz staropolskie „Bóg zapłać” s. J. Ad. Dowódcy 9-go pułku artylerji polowej”.

Krzyszch pułkownik.

Pamiętajcie o funduszu prasowym
„Podlasiaka”.

Zalew żydowski.

Zdawałoby się że społeczeństwo polskie powinno dostatecznie niebezpieczeństwo, jakie dla naszego bytu narodowego wypluwa z zalewu żydowskiego. Zwłaszcza ostatnio lata, w okresie których żydzi bezceremonjalnie i jawnie działali na naszą szkodę, powinni dostatecznie otworzyć nam oczy na szkodliwość żydowską.

A jednak... żydzi z powodzeniem realizują swoje postulaty polityczne i gospodarcze, nie usiłując nawet ukryć, że idą do opanowania Polski.

Niebezpieczeństwo żydowskie tkwi, nie w ich potęgze, nie w jakiejś sile nadprzyrodzonej — jedynie tylko w naszej rozbieżności tkwi potęga żydowska.

Tędy „Rozwoju Życia Narodowego w Polsce” — pragniemy z jednej strony zapoznać najszerze sfery społeczeństwa ze swoją działalnością z drugiej zaś pobudzić najliczniejsze rzesze narodu

półkiego, wyrwać z bierności i apatii, jakie się dają ostatnio wyrazić, z okazji dziesięciolecia tyg. „Rozwój” (Organu Towarzystwa) wydało numer jubileuszowy „Rozwój”.

Redakcja zapowiada bogactwo wszechstronnie treści, i staranność wydania. Numer jubileuszowy tyg. „Rozwój” do pewnego stopnia służyłby bilans straci i zysków w pracy narodowej. Chciałoby się saldo wypadło ujemnie, tem więcej należałoby poznać, zrozumieć. Musimy nareszcie zdać sobie sprawę ze strat, jakie z winy właszej ponajaliśmy.

Dlatego też numer jubileuszowy tyg. „Rozwój” winien być przeczytany przez każdego Polaka.

Zamówienia wraz z wpłatą za egzemplarz (konto czekowe w P. K. O. 12 — 45) należy kierować do Administracji tyg. „Rozwój”, Wądrostwa, ul. Żorawia Nr. 2.

Cena pojedynczego egzemplarza „R. Jubileuszowego tyg. „Rozwój” 1 złoty.

PODLASKI SYNDYKAT ROLNICZY Sp. Akc. W BIAŁEJ PODLASKIEJ, UL. WARSZAWSKA 5.

tel. o. rejekcji	20	tel. składów	88
biura	61	sklepu na rynku	5
sklepu	82	mieszk. dyr.	56

Sklepy: przy ul. Warszawskiej 5 i na Nowym Rynku.

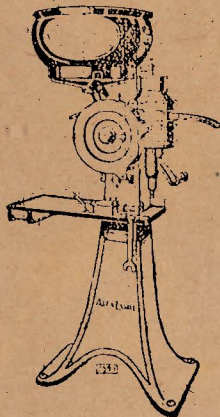
Oddziały: w Brześciu nad Bugiem, Włodawie i Miedzyrzeciu, Podl.

Poleca na dogodnych warunkach i po cenach umiarkowanych:

MASZYNY I NARZĘDZIA ROLNICZE, NAWOZY SZTUCZNE, NASIONA I ZBOŻE, ARTYKUŁY BUDOWLANE, WĘGIEL I KOKS KOWALSKI, BENZYNĘ, NAFTĘ, OLEJE I SMARY, ŻELAZO I ARTYKUŁY, ŻELAZNE, NACZYNNIA KUCHENNE I BLASZANE, ARTYKUŁY SPOŻYWCZE I KOLONJALNE

Nadeszły nawozy sztuczne oraz nasiona na sezon wiosenny.

Dla Kolek Rolniczych specjalne ulgowe warunki.



DOBRE MASŁO

ZAWSZE JEST W CENIE.

Za swoje pieniądze spożywcy wymagają smacznego, czystego i trwałego masła i płacą za nie lepsze ceny.

Takie masło można zrobić tylko odłuszczając mleko na wirówce „ALFA-LAVAL” i zmasłując smietaną w masielnicy „ALFA”.

Używając tych maszyn otrzymuje się

WIĘCEJ MASŁA I LEPSZEGO — I WIĘCEJ PIENIĘDZY ZA NIE.

30-letnia PIŚMIENNA GWARANCJA UŻYWALNOŚCI.

Sprzedaż bezprocentowa na 10 rat miesięcznych.

Przeszło 3.500.000 rolników używa wirówki „ALFA-LAVAL”.

Do nabycia wszędzie na bardzo dogodnych warunkach.

Na zeszłorocznej Wystawie Rolniczej w Częstochowie otrzymaliśmy złoty medal za wirówki „ALFA-LAVAL” i inne maszyny mleczarskie.

WIRÓWKI „ALFA-LAVAL” BYŁY I SĄ NAJLEPSZE.

KOMPLETNE INSTALACJE MLECZARŃ SPÓŁDZIELCZYCH.

Towarzystwo „ALFA-LAVAL” Sp. z ogr. odp.

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 60. Oddział w Poznaniu, ul. Gwarna Nr. 9.